

S p r a w o z d a n i e

komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego
w przedmiocie założenia szkoły gospodyń wiejskich.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 14. października r. b. przydzielonem zostało komisji gospodarstwa krajowego sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 16. sierpnia r. b. L. 36759, w przedmiocie założenia szkoły gospodyń wiejskich.

Wydział krajowy zawiązując się z polecenia danego mu uchwałą Wyokiego Sejmu z dnia 13. września 1888 roku podaje wynik rokowań prowadzonych w tym przedmiocie z komitetem c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, zakończając sprawozdanie swe następującym wnioskiem:

1. Sejm krajowy otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 3.500 zł. rocznie poczynszy od r. 1891 na subwencyonowanie założyć się mającej „Szkoły gospodyń“.

2. Sejm krajowy upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia tej subwencji założycielom „Szkoły gospodyń“ na jej utrzymanie od dnia jej otwarcia pod warunkiem, że szkoła ta będzie urządzoną i prowadzoną podług norm przez Wydział krajowy postanowionych i że skarb państwa przyczyni się także do jej utrzymania stałą roczną subwencją w wysokości przynajmniej 2.000 zł.

Pierwsza myśl założenia szkoły gospodyń wiejskich powstała z inicjatywy komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, datuje się od roku 1881. Od owego czasu myśl ta przechodząc rozmaite fazy studyów przygotowawczych oraz rokowań z c. k. ministerstwem rolnictwa o subwencję na utrzymanie szkoły, pojawiła się przed Wysokim Sejmem w roku 1888 w formie petycji komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie, domagającej się: 1) założenia szkoły gospodyń; 2) przyznania subwencji rocznej 2.000 zł.; 3) poparcia w wyjednanu podobnejże subwencji z c. k. skarbu państwa.

Komisya gospodarstwa krajowego zgodnie ze stanowiskiem zajętem już przez siebie w tej kwestyi w roku 1888, winna wyrazić słowa gorącego uznania dla Towarzystwa rolniczego w Krakowie za podjęcie inicjatywy oraz tak trwale popieranie projektu szkoły gospodyń, która raz w życie wprowadzona i należycie zorganizowana niemałe korzyści dla kraju przynieść byłaby w stanie.

Studia podjęte nad tym przedmiotem wykazały poważne w założeniu szkoły trudności; gdyż z jednej strony wprowadzenie praktyki jako podstawy nauczania, wymaga oparcia szkoły na gospodarstwie folwarcznem; z drugiej zaś strony niezbędne nauki teoretyczne programowo wykładane, nakazują obranie dla szkoły miejscowości w pobliżu większego miasta, gdzieby

istniejące zakłady naukowe w miejsce kosztownego utrzymywania stałych nauczycieli, dawały możliwość korzystania z nagromadzonych tamże sił nauczycielskich. Tu nawiasowo zaznaczyć jednak wypada, iż zdaniem komisji nauki teoretyczne w szkole gospodyń ograniczałyby się powinny do przedmiotów niezbędnych, jak naprzystępniej wykładanych, gdyż przekroczenie tej granicy byłoby zdolne w samym zarodzie zwiechnąć cel dla szkoły takiej wytknięty.

Świadomy powyszych trudności a co więcej bardzo znacznych nakładów, jakich założenie oraz utrzymywanie szkoły w podobnych warunkach wymagaćby musiało, komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie uznał za konieczne rozglądnąć się po kraju, czy ofiarność publiczna, jak niegdyś przy założeniu szkoły w Czernichowie, lub też jaki zakład celami swemi do projektowanej szkoły zbliżony, nie nastęczyłby korzystnej potemu sposobności.

Myśl ta zdawała się bliską urzeczywistnienia, gdy przed laty kilku powstał w kraju naszym zakład mający na celu kształcenie ubogich dziewcząt na służące i gospodynie wiejskie. Zakład ten stworzony i utrzymany wzorowo, wielką ofiarnością oraz bezgranicznem poświęceniem osobistości będącej jego założycielką, kierowniczką i opiekunką, wywołując już dziś ogólną cześć i zdumienie, obok celów humanitarnych przyniesie niezawodnie z biegiem czasu znakomite dla kraju korzyści. To też na pierwszą wiadomość o powstaniu takiego zakładu, komitet Towarzystwa rolniczego pospieszył zawiązać z czcigodną właścicielką tegoż rokowania mające na celu nadanie zakładowi dotąd ściśle prywatnemu, pewnych cech zakładu publicznego oparte go na zatwierdzonym przez c. k. Rząd statucie oraz na zakreślonym mu z góry programie nauk. Nadanie takiej cechy zakładowi było bowiem koniecznem dla użyczenia mu przyobiecanej opieki materyjalnej tak ze strony skarbu państwa jak kraju. Rokowania te, obustronnie najlepszymi ożywione chęciami po długich pertraktacjach doprowadziły wszakże do przekonania, że miejscowość, gdzie zakład obecnie istnieje, jużto dla braku gospodarstwa folwarcznego, jużto dla braku odpowiednich sił nauczycielskich do nauk teoretycznych, nie daje możliwości ujęcia go w pewne formy od zakładu publicznego niezbędnie wymagane.

Ten ujemny rezultat powyższych rokowań, który dopiero w ostatnich czasach stał się nieodwołalnym pewnikiem, stwarza dla myśli szkoły gospodyń wiejskich stanowisko zupełnie nowe, do którego tak uchwała sejmowa z r. 1888 jak i obecne przedłożenie Wydziału krajowego zastosowania już mieć nie mogą. Dziś bowiem po rozbiegu się rokowań, Towarzystwo rolnicze krakowskie, ograniczone do warunkowej obietnicy subwencji ze skarbu państwa i od Wysokiego Sejmu, pozbawione zresztą jakiegobądź własnych na ten cel funduszków, żadną miarą szkoły założyć, ani utrzymywać jej nie byłoby w stanie. Pomimo tak zmienionego stanu rzeczy, komisya gospodarstwa krajowego nie sądzi, aby zaniechanie myśli utworzenia nowego zakładu było już rzeczą konieczną, zwłaszcza, iż wobec uchwały Wysokiego Sejmu z roku 1888 uznającej pożyteczność tej instytucyi, obowiązkiem komisyi jest wskazanie sposobów umożliwiających wprowadzenie jej w życie. Sposobem tym, jaki komisya ma na myśli, jest nie co innego, jak zaproponowanie Wysokiemu Sejmowi utworzenia szkoły gospodyń wiejskich, jako samoistnego zakładu krajowego.

Świadomi kosztów, jakieby zakupno odpowiedniego folwarku, stawianie budynków i ich adaptacja, oraz inne niezbędne inwestycje za sobą pociągnęły, nie możemy uchwalenia tak znacznych wydatków Wysokiemu Sejmowi doradzać. Mamy wszakże nadzieję, iż i bez nich założenie szkoły będzie jedynie kwestyą czasu i że przy dobrej woli, jaką Wydział krajowy przy traktowaniu tego przedmiotu już zaznaczył, rzecz sama nie pójdzie w zbyt wielką odwłokę. Rozehodzi się tu bowiem o nawiązanie rokowań z pewną poważną instytucyą publiczną, celami swemi do projektu naszego zbliżoną, której wyraźne upewnienie byłoby dziś rzeczą przedwczesną, która wszakże charakterem swym daje gwarancję wszelkich możebnych dla stworzenia szkoły ułatwień. Jeżeli nadzieje nasze w tym kierunku żywione nie doznają zawodu i jeżeli szkoła gospodyń wiejskich jako zakład krajowy wejdzie w życie, to doznana zwłoka powetowaną będzie sownie tym faktem, iż szkoła o charakterze zakładu krajowego na silniejszych

nierównie ugruntowaną będzie podstawach i że urządzenie jej oraz zarząd pod kontrolą Wydziału krajowego ściślejsze i nierównie będą poprawniejsze, niż w ręku osoby prywatnej lub nawet jakiegobądź stowarzyszenia. W przypuszczeniu tem komisya posuwa się tak daleko, iż sądzi, że szkoła pod zarządem prywatnym zostająca, a przez skarb krajowy subwencyonowana, musiałaby z biegiem czasu przejść na własność kraju, tak, jak się to stało ze szkołą rolniczą w Czernichowie. Jako ostatni wreszcie motyw dla naszego wniosku podnieść musimy, iż szkoła gospodyń wiejskich będąca zakładem krajowym nierównie śmieiej liczyć może na uzyskanie wydatniejszych subwencyj ze skarbu państwa.

Zakończając niniejsze sprawozdanie komisya gospodarstwa krajowego w miejsce wniosków proponowanych przez Wydział krajowy, ma zaszczyt po porozumieniu się z szefem departamentu drugiego, jako sprawy tej referentem, przedstawić Wysokiemu Sejmowi następującej treści wniosek :

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem założenia krajowej szkoły gospodyń wiejskich przeprowadził bądźto z osobami prywatnemi, bądź z instytucjami publicznemi odpowiednie rokowania i o wyniku takowych zdał sprawę Sejmowi na najbliższej tegoż sesyi.
2. Sprawozdaniem niniejszem załatwioną zostaje petycja L. 1.064.

Lwów dnia 17. listopada 1890.

Przewodniczący :
J. Tarnowski w. r.

Sprawozdawca :
Dydyński w. r.

